Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 153.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.
Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie 2 K 50 h. kwartalnie 7 „ 50 „ rocznie 30 „ — „ | z dwukrotną 3 K — h. wysyłką 9 „ — „ pocztową 36 „ — „
W Niemczech miesięcznie 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 1003. Lwów, piątek 22. listopada 1912. Rok II.

Wojna trwa dalej!

Odrzucenie warunków Bułgaryi. — Zatarg serbski w moratoryum. Czterodniowa bitwa pod Monastyrem.

Lwów, 22. listopada.

(—) Radość łaknącej pokoju Europy była trochę przedwczesna, Turcya po rozpatrzeniu się w ciężkich warunkach Związku uznała je za niemożliwe do przyjęcia i postanowiła dalej wojnę prowadzić. Zdaje się, że zadecydowała tu sytuacya militarna w Czataldży, nie tak zła dla Turków, jak głoszą relacye bułgarskie, i dalsza obrona Adryanopola. Wiadomość turecką o cofnięciu się Bułgarów na całej linii, należy jednak brać z rezerwą.

Zatarg serbski opadł trochę w naprężeniu, choć niewyjaśniona dotąd sprawa Albanii i portu nad Adryatykiem potencyalnie ciągle jeszcze za sobą wlecze zarodki poważniejszych przejść. Klucz lokalizacyi ewentualnej awantury na południu leży ciągle jeszcze w tresorze J. Carskiej Mości — przypuścić jednak należy z wielkim procentem prawdopodobieństwa, że niechęć do wojny państw zachodnich, podkreślana coraz to silniej, podziała trzeźwiąco na gorące głowy serbskich zwycięzców i ich opiekunów. Jak dziś sprawy stoją, niema powodu do pesymizmu, jak go niema też do zbyt różowego optymizmu. — Początek następnego tygodnia będzie dla rozwoju wypadków decydujący.

Turcya odrzuca warunki!

Sofia. (TBK.) Według zapewnień ze strony kompetentnej warunki pokojowe państw bałkańskich **ani co do formy, ani co do treści nie wykluczają modyfikacyi warunków, tak, iż przypuszczają, że Turcya je przyjmie i zawieszenie broni przyjdzie do skutku.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg." donosi, że państwa bałkańskie trwają przy „junctim" między zawieszeniem broni, a ustaleniem głównych zasad pokojowych. Imieniem sprzymierzonych Bułgarya zażądała:

1) ustalenia podstaw pokoju, łącznie ze wszystkiemi kwestyami terytoryalnemi,

2) opróżnienia przez Turków linii Czataldży,

3) zobowiązania ze strony Turbyi, że w czasie rozejmu nie będzie wzmacniała swych wojsk.

Tylko w tym wypadku, jeśli Turcya te warunki przyjmie, Związek zgodzi się na zawieszenie broni.

Berlin. (Tel. wł.) Współpracownik „Lokal-Anz." rozmawiał z odjeżdżającym właśnie z Berlina tureckim ambasadorem, który został mianowany pełnomocnikiem w rokowaniach pokojowych. Zapytany o szanse zawieszenia broni odpowiedział, że niema o niem mowy tak długo, póki państwa bałkańskie trwają przy warunku opróżnienia linii Czataldży.

To samo pismo podaje wywiad z bułgarskim dyplomatą, który znów twierdzi, że opróżnienie linii Czataldża jest „conditio sine qua non" zawieszenia broni ze strony Bułgaryi.

Konstantynopol. (TBK). Ambasador rosyjski Giers zakomunikował wczoraj ministrowi spraw zagranicznych Noradungianowi warunki pokojowe państw bałkańskich. **Warunki te trzymane są w tajemnicy.**

Konstantynopol (TBK). Słychać, że ambasador w Berlinie Nizanu basza został mianowany pełnomocnikiem do rokowań pokojowych.

Konstantynopol. (TBK.) Rada ministrów obradowała wczoraj przez cały dzień nad warunkami pokojowymi. W wydanym komunikacie oświadcza, że ze względu na to, **że przedłożone warunki są nie do przyjęcia,** generalissimusa armii tureckiej Nazima baszę, który otrzymał pełnomocnictwo do pertraktowania, zawiadomiono o tych warunkach i doniesiono mu, aby na wypadek, jeśli delegaci państw bałkańskich upoważnieni są do zmiany tych warunków, pertraktował z nimi i ułożył warunki możliwe do przyjęcia, o których atoli donieść ma do Konstantynopola. **Aż do przedłożenia nowych, możliwych do przyjęcia warunków, wojnę ma prowadzić dalej.**

Konstantynopol. (TBK). **Rada ministrów uchwaliła przedłożone przez Bułgaryę warunki zawieszenia broni odrzucić i wojnę prowadzić dalej.**

Konstantynopol. (TBK). W warunkach, przedłożonych przez cztery państwa bałkańskie co do zawieszenia broni i zawarcia pokoju, **zawarte jest żądanie oddania im całej Turcyi, z wyjątkiem Konstantynopola.**

Konstantynopol (TBK). Naczelny wódz Nazim basza telegrafuje, że w środę nie stoczono poważnej walki, wymieniono tylko kilka strzałów karabinowych. Działa pozostawione przez Bułgarów, oraz strzelby i amunicyę Turcy skonfiskowali.

Konstantynopol. (TBK.) Depesze generalissimusa Nazima baszy donosi, że nieprzyjaciel opuścił szańce, które usypał po 30 dniowym marszu i cofnął się o 7 kilometrów od linii obronnej. Silny oddział wysłany za nieprzyjacielem na zwiady znalazł wielu rannych, oraz materyału wojennego. Widziano także wiele zwłok niepogrzebanych.

„Ikdam" pisze, że wynik tego rekonesansu świadczy, iż Bułgarowie są zmęczeni i wyczerpani, cofnęli się więc i pozostaną w defenzywie.

Londyn (Tel. wł.) Specyalny sprawozdawca „Timesa" donosi z linii Czataldża, że Bułgarzy opróżnili pozycye zajęte naprzeciw obu fortów Hamidżie.

Turcy ostrzeliwali Bułgarów przy ich odwrocie ogniem armatnim, którego doniosłość przenosiła doniosłość ognia bułgarskiego.

Na linii Machmud basza są Turcy skoncentrowani w wielkiej sile. Z Małej Azyi przybyła dywizya nowych wojsk, żołnierze robią dobre wrażenie.

Konstantynopol. (TBK.) Wczoraj przez dzień cały słychać było strzały armatnie, co dowodzi, że toczyła się walka artyleryi i bombardowanie przez flotę.

Konstantynopol. (TBK.) Jeden z dzienników donosi, że rząd postanowił wydać 6 procentowe bony na 3 miliony funtów po kursie *al pari.* Listy subskrypcyjne wyłożone zostaną w całem państwie. Bony te pokryte będą przez zwiększone dochody wskutek nałożenia dodatku wojennego.

Konstantynopol (Tel. wł.) Od soboty zawieszono ruch prywatny na kolejach anatolskich, coby mogło świadczyć **o nowych wzmożonych transportach wojsk do Turcyi europejskiej.**

Konstantynopol. (Tel. wł.) Ambasadorowie odrzucili żądanie Porty, by załogi okrętowe napowrót wsadzić na okręty.

Potyczka morska.

Sofia (TBK). Ostatniej nocy cztery torpedowce bułgarskie spostrzegły krążownik turecki „Hamidie" o 40 mil od Warny. Dwa torpedowce zbliżyły się do krążownika i wysłały kilka torped, które trafiły w okręt turecki. „Hamidie" dał sygnały ratunkowe. Drugi okręt turecki przypłynął i dał strzały do torpedowców bułgarskich, poczem krążowniki tureckie odpłynęły. Torpedowce bułgarskie z nieznacznemi uszkodzeniami zawinęły do portu. Jeden majtek jest raniony. Krąży pogłoska

że „Hamidie" miał zatonąć. Z powodu ciemności nie można było stwierdzić tego faktu, oficyalnego potwierdzenia niema.

Konstantynopol (TBK). Krążownik „Hamidie" zaatakowało cztery torpedowce bułgarskie. **Dwa torpedowce zatopiono.**

Zatarg w zawieszeniu.

Odroczenie sprawy portu i Albanii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Abendbl." pisze: **W położeniu nie nastąpiła żadna zmiana.** Ustępstwo Serbii w sprawie Prochaski należy uważać za rzecz zrozumiałą samą przez się **meritum sporu w sprawie posła i Albanii pozostaje nierozstrzygnięte,** z aje się, że Serbia jest zdania, iż sprawy te można odwlekać względnie pozostawić je w zawieszeniu aż do konferencyi europejskiej, której zwołania z rozmaitych stron sobie życzą. Wobec tego należy zwrócić uwagę na to, że Austro-Węgry nie uważają konferencyi za odpowiedni sposób załatwienia sporu.

Belgrad. (TBK). Poseł Ugron w ostatnich dniach kilkakrotnie konferował z Pasic em, ale przedmiotem tych konferencyi nie było stanowisko Austro-Węgier w sprawie albańskiej i portu adryatyckiego — gdyż na przedłożenie p. Ugrona w tej sprawie rząd serbski nie dał dotychczas odpowiedzi, — ale sprawa konsulów.

Wiedeń. (TBK). O uchwałach rządu serbskiego w sprawie konsulów zagranicznych na obszarach, obsadzonych przez Serbię, dowiaduje się „Polit. Korresp." z Belgradu:

Konsulowie zgodnie z tą decyzyą **otrzymują napowrót swobodę ruchu,** która dotąd ograniczona była przez władze wojskowe. Specyalnie przysługujące konsulom prawa pod względem korespondencyi pisemnej i telegraficznej znów zostały uznane. — Co się tyczy jednakże praw, które konsulowie posiadają w myśl istniejących w Turcyi **kapitulacyi, to te prawa nadal pozostają w zawieszeniu.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Mimo t. zw. „ustępstw" Serbii kapitulacye w zdobytych miejscowościach będą dalej zasuspendowane. Na ich podstawie mieli konsulowie prawo wykonywania sądownictwa nad poddanymi austro-węgierskimi w Turcyi i to tak cywilnego jak i karnego na podstawie prawa austryackiego względnie węgierskiego. Kapitulacye te nie mogą żadą miarą być zniesione jednostronnie przez Serbię, albowiem są wynikiem układów między Turcyą a mocarstwami europejskiemi i tylko za ich zgodą mogą być zniesione.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" podaje depeszę od konsula Prochaski na zapytanie o jego zdrowię. Depesza nosi datę: Prizren 17 listopada, 4·30 popoł. i brzmi: „Przerwane połączenie telegraficzne właśnie naprawiono. Telegram od panów otrzymałem. Dziękuję za zapytanie. Mam się dobrze i odjeżdżam do Skoplje. Konsul Prochaska".

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit" donosi, że w Serbii panuje wielkie wzburzenie z powodu Prochaski. Krążą pogłoski, że Prochaska jest już w Wiedniu (!) W Zemuniu przyszło do demonstracyi filoserbskich podczas przedstawienia kinematograficznego, dopiero policya przywróciła porządek.

Podejrzana gra Rosyi?

Mocarstwa przeciw wojnie.

Paryż. (TBK). „Radical" pisze: Rząd petersburski ciągle objawia swe usposobienie pokojowe. Fakt, że rosyjski Bank państwowy dał bankom rosyjskim w Paryżu, Londynie i Berlinie kilkaset milionów na podtrzymywanie kursu rosyjskich papierów przemysłowych — jest najlepszym dowodem, że nie trzeba się liczyć z ewentualnością wojny, bo inaczej rząd rosyjski zatrzymałby wszelkie pieniądze, jakiemi rozporządza.

„Rappel" pisze, że jeżeli Serbia sądzi, że zwycięstwo prądu panslawistycznego w pewnych wysokich kołach peterburskich da jej poparcie rządu rosyjskiego, **to niechaj Belgrad dowie się, że Francya zaznaczyła z naciskiem w Petersburgu swą pokojowość. Upór jednego z państw bałkańskich nie może dziś stać się punktem wyjścia do pożaru europejskiego.**

Petersburg (Tel. wł.) Car w rozmowie z Sazonowem miał pochwalić w zupełności jego politykę. W kołach dworskich nie sądzą, by miało dojść do zatargu z Austryą.

Wiedeń. (T. wł.) „Zeit" donosi, że między Rosyą a Austro-Węgrami nastąpiło pogorszenie się stosunków, a to z powodu intryg Hartwiga w Belgradzie. Podobno cesarz austryacki miał w tym kierunku bardzo znamiennie się wyrazić. **Rosya ma szukać zbliżenia się do Rumunii i obiecuje jej za akces do trójporozumienia Bukowinę i Siedmiogród.**

Otóż na podstawie autentycznych informacyi naszego korespondenta w wiedeńskich sferach dyplomatycznych należy stwierdzić, że **Serbia dyplomatycznie jest zupełnie izolowana a stanowisko Rosyi oficyalnej jest zupełnie poprawne.**

Petersburg. (P. Ag.) Rozkaz ministerstwa wojny opiewa, że car dowiedział się, iż różne osoby wojskowe rozsiewają w społeczeństwie mylne pogłoski o przygotowaniach wojennych i mobilizacyi. Przeciwko winnym puszczania w obieg takich pogłosek wydane będą zarządzenia i ewentualnie wydali się ich z wojska.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Freie Presse" dodając komentarz do oficyalnego zaprzeczenia rosyjskich pogłosek mobilizacyjnych, pisze, że zaprzeczenia właściwego w tem dementi niema, mimo to było ono potrzebne ze względu na alarmujące doniesienia niektórych pism o rosyjskiej mobilizacyi.

Paryż. (Tel. wł.). „Temps" ogłasza artykuł, w którym broni stanowiska Serbii w sprawie albańskiej i ostro atakuje Austro-Węgry. W związku z tem donosi „N. Fr. Presse", że z autentycznych źródeł ma wiadomości, iż rząd francuski tego stanowiska „Temps'a" nie podziela.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Express" twierdzi, że po zniknięciu Turcyi europejskiej, kwestya aneksyi Egiptu będzie tylko kwestyą czasu.

Londyn. (Tel. wł.) Dr. Dillon oświadcza, że doniesienie o zamiarze Rosyi wznowienia kwestyi Dardaneli jest nieprawdziwe i pozostaje w sprzeczności z przyrzeczeniem, jakie uczynił Sazonow ambasadorowi tureckiemu w Petersburgu.

Następca tronu w Berlinie.

Wiedeń (TBK). Arcyks. Franciszek Ferdynand wyjechał wczoraj wieczorem do Berlina.

Demonstracye antyaustryackie w Warszawie.

Warszawa. (WAT.) Wczoraj 400 studentów rosyjskich i grupa Moskali odprowadzała na dworzec studenta Bułgara, który jechał na teren wojny. Wracając, studenci urządzili demonstracyę przed konsulatem austryackim w Alejach Jerozolimskich, śpiewając pieśni rosyjskie i wznosząc okrzyki przeciw Austryi. Policya aresztowała 40 demonstrantów.

Krwawa bitwa o Monastyr.

Czterodniowa walka. — Fortel turecki.

Belgrad. (TBK). Według urzędowego sprawozdania walka pod Monastyrem toczyła się na linii długiej przeszło na 50 kilometrów. Liczba Turków rannych, zbiegłych i pojmanych do niewoli każe wnosić, że armia turecka liczyła 70 do 80 tysięcy ludzi, oraz 100 dział. Wszystkie pozycye tureckie, które znajdowały się na północny zachód od miasta, były ufortyfikowane. Wyparcie Turków z tych nadzwyczaj korzystnych pozycyi pochłonęło wiele ofiar. Artylerya serbska działała nadzwyczaj skutecznie. Piechota serbska musiała posuwać się po terenie zalanym powodzią i narażona była na wielkie straty. — Po zajęciu najważniejszych stanowisk przez wojsko serbskie Turcy usiłowali przedostać się do Ochridy a gdy zamiar ten nie udał się — poczęli uciekać. Pod osłoną mgły jedna dywizya turecka zdołała uciec do Floriny. Następnie ucieczka odbywała się we wszystkich kierunkach w zupełnym popłochu.

W ciągu tej 4-dniowej bitwy padło lub zostało zranionych 20 000 Turków. Także Serbowie mieli wielkie straty, ale mniejsze znacznie od Turków. Już w drugim dniu bitwy Serbowie zdobyli jedną baterye górską i cztery działa oblężnicze. W ostatnim dniu dywizya serbska zdobyła 36 dział polnych tureckich. Co do reszty łupu wojennego niema jeszcze dokładnych wiadomości. Konnica serbska ścigała Turków. **Bitwa pod Monastyrem była jedną z najstraszniejszych w obecnej wojnie.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg." donosi, że 14-dniowa walka pod Monastyrem skończyła się wielką klęską Turków, którzy rozporządzali armią 80.000. **Turcy użyli starego fortelu, mianowicie oświadczyli, że się poddają a w nocy uciekli.** Przyszło w pościgu do walki na bagnety, walczono o każdą piędź ziemi. Turcy stracili 23.000 ludzi, Serbowie 8.000. Słychać, że w. ks. Arsen został ciężko ranny.

Belgrad. (TBK). Główna kwatera pierwszej armii serbskiej przeniesiona została z Prilepu do Monastyru, gdzie następcy tronu urządzono wielką owacyę.

Zarządzono pościg wojsk tureckich cofających się do Ochridy i Dyboru.

Ateny. (Ag. ateńska). Następca tronu ks. Konstanty telegrafuje z Bunnicy pod datą onegdajszą: Armia moja, przeszedłszy przez wąwozy Garnicowo i Terliderven, rozwinęła się na linii Tomberdani-Forina i zajęła Florinę. Armia turecka, która zaatakowana przez Serbów koło Monastyru cofnęła się — w wielkim nieporządku m szeruje ku Florinie, ponieważ Serbowie odcięli jej drogę do Rezny. Dzisiaj przeciąłem drogę tym wojskom tureckim, które nie zdołały jeszcze przejść przez Florinę. Zabraliśmy wiele materyału wojennego i amunicyi. Wojsko tureckie, które się cofa w kierunku Floriny — liczy 30.000 ludzi.

Wojna w delegacyach.

Budapeszt. (TBK). W dalszym ciągu dyskusyi w deleg. austr. nad „ordinarium" wojskowem zabrał głos del. Konstanty Lewicki i domagał się zaprowadzenia języka ruskiego we wszystkich tych szkołach kadeckich, w których zaprowadzona już jest nauka języka polskiego. Zapytywał, dlaczego władze wojskowe nie pozwoliły ruskim Towarzystwom oświatowym na urządzanie kursów analfabetów w armii. Zastrzeżone w ustawach zasadniczych narodowe równouprawnienie nie zostało faktycznie przeprowadzone wobec Rusinów. Ponieważ z ich protestami nie liczono się, Rusini uważają to za znak, że nawet w teraźniejszych, poważnych czasach zrezygnowano z poparcia przez naród ukraiński i dlatego odpowiednie zajmą stanowisko. Bardzo ważna dla interesów monarchii na wschodzie jest sprawa uniwersytetu ruskiego we Lwowie; sprawa ta powinna być wreszcie załatwiona. (Naturalnie przez wojskową komisyę delegacyi. *Red.*).

Mowca zwraca uwagę na niebezpieczeństwo agitacyi rosyjskiej w Galicyi i na usiłowania nacyonalistów rosyjskich co do Galicyi.

Aby armia ożywiona była prawdziwym zapałem, trzeba każdemu narodowi oddać to, co jest jego. Tymczasem państwo austryackie nie uwzględnia interesów wszystkich swoich narodów, interesy narodu ukraińskiego ignoruje, ba, nawet narusza. Dlatego też nie może żądać od tego narodu serdecznego oddania się, lub szczególnej obrony swoich interesów. Dlatego też mowca ponawia swe upomnienie pod adresem Austryi, aby **tak starała się działać, aby nie było potem za późno.**

Del. Biały przyłącza się w zupełności do żądań, sformułowanych podczas ostatniej sesyi delegacyjnej przez del. dra Germana, a domagających się zniesienia rewersów demolacyjnych, uregulowania sprawy podwód wojskowych, bezpośredniego zakupna remont, urlopów podczas żniw, uregulowania sprawy dostaw wojskowych, znajomości przez oficerów języka pułkowego, zaprowadzenia kursów analfabetów i fakultatywnej nauki rolnictwa. Dalej mowca domagał się odpowiedniego wynagrodzenia ludności za szkody, które ponosi wskutek niedostatecznego urządzenia placów do ćwiczeń w strzelaniu.

Del. Choc sądzi, że unarodowienie powinno być najważniejszym programem wojskowym w Austryi.

Del. Jędrzejowicz podnosi, iż nie można zaprzeczyć, że dzisiejsza konstelacya polityczna oddziałała na żądania zarządu wojskowego. Dzięki ofiarności delegacyi na koszty wyekwipowania armii i marynarki możemy z dumą powiedzieć, że armia austryacka jest bardzo dobrą, ale mimo to musimy ustawicznie dążyć do lepszego. Podstawą dalszego rozwoju naszej siły zbrojnej jest nowa ustawa wojskowa. Dzięki uprzejmości zarządu wojskowego delegaci mogli niedawno w Haimasker przekonać się, że sprawność naszej artyleryi polowej jest znakomita, a jej fachowe kierownictwo jak najlepsze.

Wojna bałkańska i stosunki polityczne w całym świecie dowodzą, że **tylko silny ma słuszność**. Młode państwa bałkańskie zawdzięczają swe sukcesy tylko własnej sile.

Mowca w zupełności podziela te uczucia, jakie prezes Koła polskiego wypowiedział pod adresem ludów bałkańskich; mowca również z sympatyą odnosi się do tych ludów, spodziewa się atoli, że ludy te także do nas będą się odnosiły z sympatyą. Na uwagę jednego z mowców, że teraz grozi się armatami i pobrzękuje szablą, mowca podnosi, że nikt nie jest tak lekkomyślny, aby chciał igrać z życiem ludzkiem. Mowca wyraża nadzieję, że stosunki ukształtują się jeszcze pokojowo, ale mimo to, powinniśmy być przygotowani na wszelki wypadek. Przyjaciele Serbii powinni starać się, aby w Serbii wziął górę prąd lojalny, przyjazny dla nas. To nie jest żadna groźba bronią, żadna fanfara wojenna, lecz tylko trzeźwe osądzenie stosunków. Musimy zdobyć uznanie dla naszych uprawnionych interesów politycznych i ekonomicznych na Bałkanie, a przedewszystkiem musimy zająć stanowcze stanowisko przeciw dalszym nieprzyjaznym atakom, podejrzywaniom i obrażającemu naszą monarchię lekceważeniu. W myśl wywodów referenta delegaci polscy wierni tradycy głosować będą za budżetem wojskowym. (Żywe oklaski).

Po przemówieniu del. Justa dyskusyę generalną zamknięto, poczem zabrał głos sprawozdawca p. Kozłowski. Następnie **przyjęto w głosowaniu ordinarium i extraordinarium wojskowe.**

Budapeszt. (TBK.) Delegacya węgierska uchwaliła budżet marynarki a następnie budżet armii.

Następne posiedzenie dziś.

Budapeszt. (Tel. wł.) U delegata węgierskiego Heltaja odbył się drugi z rzędu bankiet, w którym wzięli udział austryaccy i węgierscy delegaci, między innymi hr. Tisza, dr. Leo i Korytowski. W mowach wygłoszonych na bankiecie akcentowano konieczność porozumienia między czynnikami podtrzymującymi państwo mianowicie Węgrami, Polakami i Niemcami. W tym kierunku wnoszono toasty.

Pragmatyka służbowa.

Wiedeń. (TBK). Posiedzenie najbliższe Izby panów odbędzie się 29 bm. Na porządku dziennym pragmatyka urzędnicza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisya Izby panów wygotowała już sprawozdanie o pragmatyce służbowej, restytuując w treści brzmienie rządowego przedłożenia. Komisya postanowiła nadto, by prowizorycznie załatwić łącznie z obecną pragmatyką **sprawę awansu czasowego sędziów**, zanim wygotowana zostanie pragmatyka dla tego zawodu. Poprawka, że polityczne i wyznaniowe motywy nie mogą być przeszkodą w awansie i sprawowaniu funkcyi urzędnika, została usunięta.

Protest przeciw wywłaszczeniu.

Olbrzymi wiec w Inorocławiu.

Inowrocław. (WAT). Wczoraj odbył się tu generalny wiec zaboru pruskiego w sprawie wywłaszczenia. Odezwę, wzywającą na wiec, podpisali wszyscy posłowie parlamentarni, sejmowi i członkowie Izby panów.

Udział wiecowników był **ogromny**. Pociągi południowe i popołudniowe ze wszech stron do Inowrocławia nadchodzące przepełnione były uczestnikami. Nadciągnęli uczestnicy ze wszystkich stron zaboru: z Wielkopolski, Śląska, Prus królewskich, wychodźtwa polskiego, Mazurów polskich. Reprezentowano tedy wszystkie stany.

Posłowie polscy do parlamentu Rzeszy i sejmu pruskiego, tudzież członkowie Izby panów stawili się niemal w komplecie. Wszystkie pisma polskie zaboru austryackiego wysłały swoich przedstawicieli.

O godzinie 1 w południe sala hotelu Basta była już tak szczelnie nabita publicznością, że musiano salę zamknąć. Mnóstwo ludzi, nie dostawszy się do wnętrza, czekało na dworze.

Punktualnie o godzinie 2 popołudniu otworzył wiec nestor ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce, szambelan papieski, członek Izby panów, Kazimierz **Chłapowski** z Kopaszewa i jego wiec obrał marszałkiem. Drugim marszałkiem wybrano b. posła sejmowego i parlamentarnego, obecnego prezesa centralnego komitetu wyborczego ks. **Wolszlegiera**, trzecim zaś posła Pawła **Dombka** z Górnego Śląska.

Pierwszym mowcą był dr. Roman **Komierowski** z Nieżychowa, znany historyk berlińskiego Koła polskiego, który w gruntownem przemówieniu zobrazował położenie Polaków w zaborze pruskim; dał obszerny zarys prześladowań Polaków w Prusiech od czasu zaboru, przedstawił znaczenie walki o ziemię i wyraził głębokie przekonanie, **że ostatni gwałt rządu i systemu politycznego pruskiego: wywłaszczanie nie złamie ogółu polskiego, który wszelkiemi siłami bronić będzie żywicielki-ziemi.**

Ostatnie słowa mówcy wiec oklaskiwał burzliwie, wyrażając w ten sposób solidarność z mówcą i dając tem zapewnienie, że ogół gotów jest do obrony ziemi.

Z kolei ks. prałat **Laubitz**, proboszcz z Inowrocławia, omawiał politykę rządu wobec Kościoła katolickiego i wykazywał, że zmierza ona do protestantyzacyi kraju. Gospodarz **Ozimina** w sposób rzeczowy i zręczny charakteryzował stosunek włościaństwa do wywłaszczenia i wzywał gorąco lud do obrony ziemi ojczystej. Czwartym mówcą był prezes oddziału poznańskiego Zjednoczenia robotniczego i poseł Poznania Stanisław **Nowicki**, który zapewniał, że robotnicy świadomi są obowiązków swych wobec narodu, oceniają doniosłość obecnej walki o ziemię i dzisiaj, gdy rząd chce żywioł polski rozproszyć między społeczeństwo niemieckie, robotnik polski tem bardziej wytrwa na swem stanowisku. Ostatnim mówcą był dawny poseł dr. Władysław **Mieczkowski**: wyjaśniał on sposoby samoobrony wobec walki eksterminacyjnej. Po tej przemowie marszałek wiecu **Chłapowski** zamknął zebranie w mocnych słowach wzywając do wal i i do wytrwania.

Całe zebranie miało charakter niezwykle podniosły i uroczysty i było energicznym protestem przeciwko gwałtowi pruskiemu. Na wiec nadeszło kilkaset telegramów nie tylko z zaboru pruskiego, ale i z innych dzielnic Polski, a także z Czech.

Poznań. (Tel. pryw.) Właścicielki Lipienek nie zawiadomiono dotychczas o terminie, kiedy ma zjechać komisya, celem otaksowania jej dóbr. Potwierdza się pogłoska, że **Lipienki nie będą wywłaszczone**, ale nie na skutek interwencyi austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych, lecz dlatego, że nie mogą być do nich zastosowane paragrafy ustawy o wywłaszczeniu.

Na „świeżej“ ziemi słowiańskiej.

Belgrad. (Tal. wł.) Potwierdzają tu wiadomość, że najbliższy kongres wszechsłowiański zamiast w Petersburgu odbędzie się w Skoplie.

Choroba carewicza.

Petersburg. (P. Ag.) Doniesienia zagranicznych pism o pogorszeniu stanu zdrowia carewicza są wymysłem. Stan zdrowia następcy tronu owszem znacznie się polepszył.

Bunt w armii chińskiej.

Mukden. (TBK). Batalion wojska chińskiego zbuntował się, a zrabowawszy kasę filii Banku państwowego, pomaszerował na północ.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

W piątek (22 listopada) Rz. kat. Cecylii P. Gr. kat. Onysyfora.

Wschód słońca o g. 6·49 r., zachód słońca o g. 3·53 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia i zachodnia: Przeważnie pochmurno, czasem opady, nieco cieplej, zachodni mierny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie:

W piątek: (nowość) „Dobrze skrojony frak“, krotochwila w 4 aktach Gabryela Dregelyego.

Cesarz wróci dziś o godz. 6 wieczorem do Wiednia i z dworca uda się do Schönbrunnu.

Z żałobnej karty. Mendel Samuely, wł. dóbr, zmarł wczoraj w 71 r. życia w Drohobyczu — jak nam stamtąd telefonują. Zmarły był człowiekiem ogólnie tam znanym, cenionym i poważanym z powodu zalet serca i umysłu, z powodu wielkiej dobroczynności i szczerego patryotyzmu. Przez długi szereg lat piastował bł. p. Samuely godność członka rady szkolnej okręgowej drohobyckiej, tamtejszej rady powiatowej, był także prezesem zboru izraelickiego w Drohobyczu. Na wszystkich tych stanowiskach zdobył sobie uznanie i szacunek. O jego szczerych uczuciach narodowych jako Polaka, świadczy najwymowniej akcya w czasie zawiązania w Poznaniu Banku Ziemiańskiego, celem wykupna ziemi z rąk niemieckich i ratowania jej przed przechodzeniem w ręce obce. Nietylko sam wiele akcyi tej instytucyi zakupił, ale żywo agitował za ich nabywaniem. Zmarły osierocił dwóch synów: Benjamina, właściciela dóbr i Alberta, bankiera we Lwowie. Zgon zasłużonego obywatela wywołał ogólne współczucie.

Zmarł wczoraj w Krakowie były poseł do Rady państwa dr. **Michał Żyguliński**.

Moskalofile przy robocie. „Prikarp. Ruś“ donosi: Przed kilku dniami dokonano rewizyi u Iwana Wołczki Kulczyckiego w Posadzie Olchowskiej koło Sanoka. Rewizya nastąpiła skutkiem doniesienia, że Kulczycki zajmuje się szpiegostwem i propagandą prawosławia. **Nie znaleziono** u niego jednak niczego podejrzanego.

Sensacyjny zwrot w sprawie kradzieży kolejowych. Ciągnąca się od nowego roku sprawa malwersacyi kolejowych, zaczyna się wyświetlać, dzięki energiczniejszemu śledztwu. — Aresztowani, a później wypuszczeni na wolność za kaucyą przed dwoma miesiącami magazynierowie Wolf i Walner, zostali wczoraj aresztowani.

Walnera aresztowano na rozprawie Białonia i zaraz osadzono w więzieniu śledczem sądu karnego. Jak wiadomo — Wolf i Walner są wmieszani w sprawę tajemniczego zniknięcia, poniekąd już historycznego serwisu.

W łączności z tą sprawą aresztowano też wczoraj zasuspendowanego już naczelnika dworca towarowego Czarnożyńskiego i głównego magazyniera Hoszowskiego. Miały wyjść na jaw szczegóły kradzieży bala sukna, na której przyłapano ekspresa Malinowskiego. Malinowski karę odsiedział, a kolej zażądała zwrotu sukna, które znajdowało się w sądzie. Zwrócone sukno przepadło na kolei. Prokuratorya zażądała ponownie aktów śledztwa, wskutek czego nastąpiły aresztowania.

Straszne samobójstwo. W straszny sposób pozbawiła się onegdaj życia w Stanisławowie 19-letnia Stefania Hołyńska. Oblała się mianowicie naftą i włożywszy do ust słomę, podpaliła swe suknie. Gdy matka wróciła do domu, zastała już zupełnie zwęglone zwłoki córki.

„Museion“, wychodzący w Krakowie, w zeszycie za listopad zawiera: „Immaculata“ B. Ostrowska; fragmenty pism Leonarda da Vinci w przekł. Wł. Kozickiego; „Miłość“ (dok.) E. Ligocki; „Polak francuskim poetą romantycznym“, sylwetka literacka poety Łabendzkiego, J. H. Retinger; ciąg dalszy poematu L. H. Morstina „Danilo z Ostroga“; nowelę „Prządki“ z seryi „Z chłopskiej niwy“, E. Zechenter; szkic literacki „Alfred de Vigny“ M. W. Langerowa; „Miniatury“, wiersze Jana S. Wroczyńskiego. W rubrykach stałych Kronika, Książki (ocena VII t. poezyi K. Tetmajera), przegląd historyczny K. M. Morawskiego.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zbrodnie apaszów lwowskich.

Rozprawa przeciw Białoniowi i Haniczowi zbliża się ku końcowi, nie skończy się jednak tak rychło, jak się po sposobie prowadzenia jej w początkach wydawało. Sprawa bowiem tragicznej śmierci agenta Kuranta wymaga bardzo wszechstronnego rozpatrzenia z powodu wielu niejasności, w czasie śledztwa nierozwiązanych. Wczorajsza rozprawa w całości była temu poświęcona, a jednak nie wyczerpano całego materyału. Przesłuchano dotąd najważniejszych świadków, mianowicie komisarza policyi Pisarskiego, agenta Janklewicza i Seinfelda, oraz drążkarza Szopskiego, w którego domu mieszkał Białoń i w którego domu rozegrała się krwawa tragedya. Zeznania tych wszystkich świadków różnią się w drobnych, a jednak bardzo ważnych szczegółach n. p. co do czasu, w jakim straty po sobie następowały, co do ich kolei i t. p., co oczywiście utrudnia bardzo ostateczne wyjaśnienie sprawy.

Bardzo trudne jest też stanowisko obrony — i tak zgoła nie łatwe ani sympatyczne w tym wypadku — przewodniczący bowiem nie pozwala obrońcom na wdawanie się w raz poruszone szczegóły. Wczoraj z powodu takiego wkroczenia przewodniczącego obrońca dr. Ringel zareagował przeciw ograniczaniu swych praw i zagroził złożeniem obrony.

Zeznania świadków były na ogół obciążające Białonia, a najbardziej obciążają go orzeczenia znawców broni, rusznikarzy pp. Mollnera i Jankowskiego. Orzekli oni bowiem, iż kula, znaleziona w ciele ś. p. Kuranta, pochodziła bezwarunkowo z browninga Białonia.

Z rozprawy wczorajszej wspomnieć jeszcze należy o przesłuchaniu prokuratora dr. Paklikowskiego, b. sędziego, który prowadził śledztwo w sprawie Hanicza i Białonia, co do kart, pochodzących z kradzieży u p. Borkowskiej, oraz o uchwale trybunału (na wniosek obrony) co do wezwania na świadka st. komisarza Łysakowskiego oraz kilku osób z rodziny ś. p. Kuranta. — Przesłuchanie to nastąpi dzisiaj. Natomiast ponowny wniosek co do odbycia wizyi lokalnej trybunał odrzucił.

Drugi proces Macocha.

Piotrków. (Tel. wł.) Wczoraj znaczna część dnia zeszła na odczytaniu aktów śledztwa i poprzedniej rozprawy. Na salę wniesiono też sofę, w której Macoch z Załogiem ukryli byli zwłoki Wacława Macocha. Gdy odczytywano zeznania Starczewskiego, w których oświadczył, że chciał opuścić klasztor i otworzyć szynk — wszyscy, nie wyłączając oskarżonych — wybuchnęli śmiechem. Macoch z politowaniem kiwał głową. Macoch wzbraniał się oglądnąć fotografię zwłok brata, Macochowa na jej widok zarumieniła się i rzekła cicho: „To mój mąż". Dalszy ciąg rozprawy dziś.

Depesze ekonomisty.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tendencya wczorajszej giełdy mimo spokojniejszej zagranicy i pomyślnych wiadomości politycznych nie wyszła z rezerwy. Przyszło do nieznacznych zresztą spokojnych obrotów, kilka papierów wykazało nawet polepszenie, na ogół jednak wczorajsze zwyżkowe kursy nie utrzymały się.

Ceny żelaza nie podwyższone.

Berlin. (Tel. wł.) Ze względu na niewyjaśnioną sytuacyę polityczną uchwaliły niemieckie huty żelazne nie podwyższać cen żelaza.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 21 listopada 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 56·— do 57·—. Gotówką —·— i —·—

Tendencya: bez zmiany.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 21 listopada 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059,

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna. Stacya Borysław, zamknięcie notowań godz 5 popoł.

Waluta (termin dostawy):

30 listopada	707—709
31 grudnia	709—721
grudzień-styczeń-luty	729—731
styczeń-luty-marzec	737—740
rok 1913	770—780

Tendencya. Usposobienie targu było z początku wyczekujące, później cokolwiek osłabło. Zawarto rzeczywiste transakcye na kilkaset cystern z terminem grudniowym po cenie 7·21, jak również trochę premii na grudzien i styczeń, poczem w ofertach zeszła cena grudniowej ropy na 7·16. Wobec tego jednak ze żadnej efektywnej transakcyi w tej cenie nie było, niemożliwie jest osądzić czy ona była wyrazem rzeczywistego zapatrywania się targu, czy czy tylko manewrami „bessy". Inne terminy podano przypuszczalnie.

Zboże.

Budapeszt dnia 21 listopada 1912.

Pszenica na kwiecień 1913 11·94—00·00. Żyto na kwiecień 10·46—00·00. Owies na kwiecień 10·86—00·00. Kukurudza na maj 7 85—0·00.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: piękna.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 21 listopada 1912.

Dziś o godz. 2·30 popoł. notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 605·75, **Akcye węgierskiego Zakładu kredyt.** 791 00, **Akcye Anglobanku** 318·50 **Akcye Unionbanku** 573·—, **Akcye Länderbanku** 484·25 **Akcye Bankvereinu** 502·50 **Akcye Bodenkredit** 1176·—, **Akcye galic. Banku hip.** 638·—, **Akcye Praskiego Banku kredytowego** 000·—, **Akcye kolei państwowych** 680·00, **Akcye kolei poł.** 103 75, **Akcye kolei półn.** 4810—0000, **Akcye kolei czerniowieckiej** 000·00, **Akcye Alpiny** 970·50. **Akcye Rima Muranyi** 702 50, **Akcye Prag. Towarz. żel.** 3330—0000, **Akcye Fabr. broni** 1030·—, **Akcye tureckie tytoniowe** 285·00, **Akcye gal. Karpackiego Tow. naft.** 746·—, **Oblig. węg. indemniz.** —·—, **Renta majowa** 84·55, **Renta kor. austr.** 84·70, **Renta kor. węg.** 84·45, **5½ l. list. Tow. kred. ziemsk.** 83·15 **4-proc. listy Banku hipot.** 86·50, **4 pół proc. l. Banku hip.** 93·05, **5-proc. list. Banku hipot.** —·—, **4 proc. listy banku kraj** 85·25, **4 i pół proc. B. kr.** 93·75, **4-proc. gal. Oblig. prop.** 96·—, **4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893** 83·75, **4-proc. pożyczka m. Lwowa** 86·—, **4-proc. poż. m. Krakowa** 83·90, **Losy tur.** 214·00, **Marki** 1 8 10, **Ruble** 254·25, **5-proc. renta rosyjs. 1905 r.** —·—, **Akcye Skoda** 751 00 **Galic. Bank kred.** —·— —·—, **Powsz. Bank depozytowy** 517·—, **Nowa renta koron. austr.** —·—, **Bułgary** —·—.

U s p o s o b i e n i e: pomimo silnej zagranicy słabe z powodu lokalnych sprzedaży i sprzedaży tutejszych banków na rachunek budapeszteński. Przy końcu spokojne bez uwagi godnego polepszenia.

CLAUDE FARRERE. 41

WALKA.

Przełożyła

Jadwiga Mroczkowska.

— Komiczny jesteś! Czyż nie widzisz, że to książę Alghero, którego sameś mi przedstawił?

Felze cofnął się wstecz i skrzyżował ręce:

— Tak to więc, — rzekł, — niedość ci było przywlec to biedne maleństwo na tę twoją zabawę, nie dość ci było tak poważnie może nawet niebezpiecznie ją skompromitować, nie dość ci było pokazać jej tysiące bezwstydnych i gorszących rzeczy — jeszcze jako koronę tego wszystkiego, rzuciłaś markizę Yorisaka prawie mimo jej woli w ramiona tego Włocha po to, by znią postąpił tak, jak postępują z pierwszą lepszą kokotą z Rzymu, Florencyi lub dajmy na to Nowego Yorku?

Mrs. Hockley wysłuchawszy uważnie, wybuchnęła śmiechem:

— Cóż za dziwadło! Widzę, że siedzenie zbyt długo w swym pokoju, jest szkodliwem dla ciebie, gdyż wyplatasz potem niestworzone rzeczy. Nie dzieje się tu nic bezwstydnego ani gorszącego, proszę mi wierzyć.

I sama markiza zaprzeczyła, jakoby przyjście na „garden-party" miało być z jej strony niewłaściwością. Zresztą z własnej woli przyszła i z własnej woli flirtowała. Uważam twoje oburzenie za zupełnie śmieszne, gdyż markiza jest osobą cywilizowaną i pierwsza lepsza cywilizowana dama flirtowałaby tak samo, jak ona. To najniewinniejszy zresztą flirt....

— Masz słuszność — przerwał Felze.

Podkreślił wyraz „słuszność". Powtórzył:

— Masz słuszność. Jednakże, czy jesteś zupełnie pewna, że markiza Yorisaka jest cywilizowaną damą, podobną do pierwszej lepszej?...

— Dlaczegożby nie?

— Dlaczego? nie wiem. Nie jest nią, to fakt. Nie badajmy dlaczego, jeśli pozwolisz, tak będzie lepiej. Mówię ci tylko poprostu: nie znasz markizy Yorisaka. I najzupełniej mylisz się co do niej. Masz ją za kobietę stworzoną na obraz i podobieństwo twoje, lub tej sroki, tej twojej miss Vane. A więc nie! markiza Yorisaka nie stroi się w wagnerowskie imię i nie załatwia swej korespondencyi na maszynie. Nie wdziewa czarnej jedwabnej koszuli, gdy ma dyskutować na temat fizyki i matematyki. Nie ma oswojonego rysia i nie mówi wyłącznie zapytaniami i porównaniami. A pomimo to jest tem, czemś ją nazwała: kobietą cywilizowaną... więcej może od ciebie, lecz cywilizowaną jak ty — nigdy. Nosicie obiedwie podobne suknie. Lecz pod temi sukniami ani wasze ciała, ani dusze nie są do siebie podobne....

Uśmiechasz się? Jesteś w błędzie. Zapewniam cię, że przepaść pomiędzy markizą a tobą jest większa, nic Ocean spokojny, który dzieli Nagasaki od San Francisko! Zaprzestań więc usiłowań w kierunku niezmiernie trudnego zbliżenia. I zostaw w spokoju tę biedną małą, która będąc Japonką nie ma co robić z twymi amerykańskimi przykładami.

Mówił nieco nerwowo.

Mrs. Hockley odparła jaknajspokojniejszym tonem — spory akademickie były jej specyalnością:

— Nie myślę w ten sposób, jak ty. Sądzę, że Amerykanka nie różni się od Japonki, jeśli obydwie są istotami o jednym stopniu wykształcenia i równej kulturze.

A zresztą pochlebiam sobie, że znam markizę Yorisaka, gdyż widywałam ją często i prowadziłyśmy nieraz przyjacielskie i ożywione rozmowy. Powtarzam jeszcze, że przepaść pomiędzy markizą a mną została wyrównana za pomocą statków, kolei żelaznych telefonów i innych sensacyjnych wynalazków, które niejako zmniejszyły świat i zniosły przestrzenie dzielące różne narody od siebie.

Wszystkie więc twoje argumenty są obalone... Zresztą jakżebyś ty mógł lepiej odemnie pojmować rzeczy, dotyczące markizy? Ona jest kobietą, ty zaś mężczyzną. A wszyscy psychologowie twierdzą, że mężczyzni i kobiety nie mogą się nigdy wzajemnie zrozumieć...

Felze przerwał po raz drugi:

— Zaklinam cię, nie bawmy się w psychologię! Wielkie zagadnienia serca ludzkiego nic tu nie mają do rzeczy. Nie odbiegajmy więc od przedmiotu. Idzie o markizę Yorisaka Mitsouko, która o dziesięć kroków od nas pozwala sobie na jakieś tam konszachty z panem, którego przed dwoma godzinami nie znała wcale i którego poznała u ciebie i przez ciebie. Dalej, ową markizę ty sama poznałaś przezemnie. Przezemnie i w domu jej męża markiza Yorisaka Sadao. Poczuwam się więc do pewnej odpowiedzialności za przykrości, któeby mogły wyniknąć dla owego markiza z tych konszachtów. Pomimo zaś moich siwych włosów, jestem na tyle młodym, że twierdzę, iż sprzyjanie flirtowi żony, której mąż ufający jej w zupełności, jest na wojnie — nie jest rzeczą zbyt szlachetną.

(C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej". Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa" ...